

JANINA KOZAK

ur. 1924; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, walki o Lublin, wyzwolenie Lublina

Wyzwolenie Lublina w lipcu 1944 roku

Pamiętam już jak Sowieci weszli do Lublina, już niby to miał być ten spokój, pobiegłam po chleb na Rynek, bo tam była taka piekarnia na Starym Mieście, to szłam po takich ruinach i stałam w takiej długiej kolejce, no ale wreszcie tam doczekałam się tego chleba. W pierwsze te dni właśnie po wyzwoleniu, to tatuś zaraz poszedł do pracy, a mnie i młodszego brata wysłał na działkę. Ubezpieczalnia w czasie okupacji dostała taką działkę, tam gdzie obecnie jest Radio i Telewizja Lublin, to było pole i tam dostaliśmy takie zagoniki nieduże, to tam trochę jarzyn, przede wszystkim ziemniaki mamusia posadziła. No nie ma co do garnka włożyć, więc mamusia mówi: „To ty pójdziesz z Władziem, bo tata musi iść do pracy”. No mówię: „Dobrze.” Idziemy, idziemy, tu pole, patrzę tu leży Niemiec rozebrany, tylko w bieliźnie, już munduru nie miał, i tu leży Niemiec, tam leży Niemiec, tu gdzieś strzelają, tak żeśmy się przestraszyli! Aha, jeszcze poszła z nami taka starsza sąsiadka, no ale niewiele śmy tych kartofli przynieśli, dlatego, że baliśmy się po prostu, bo ta strzelanina, nie wiadomo z której strony, no i może... No, ale już nie chcieliśmy wracać tą samą trasą tylko ta pani powiedziała, żeby iść przez płotek i przez cmentarz. To był taki niewysoki murowany płotek, on zresztą chyba i po dziś dzień jest, no może troszkę ulepszony. Ja się ledwo tam wciągnęłam, brat przeszedł, no i przez ten cmentarz idziemy, dochodzimy do wyjścia, a tu tyle trumien, tyle ciał w trumnach, niepochowanych. Jeszcze w życiu nie widziałam naraz tyle trumien, bo to widocznie wybuchły te działania i już nie zdążono ich pochować. To tak zapamiętałam z tych pierwszych dni. I też widziałam właśnie koło poczty to jeszcze niesprzątnięte było ciało jakiegoś Niemca, to tylko przykryta była twarz. I co jeszcze widziałam, co mnie tak pierwszy raz jakoś zastanowiło, widziałam jak chowali wojskowego ruskiego na Placu Litewskim. Tak sobie idę, myślę, marsz żałobny Chopina, co to jest? Co tam tak grają? Przybliżyłam się szybko żeby zobaczyć, to tak w czerwonej trumnie, wojskowy, młody człowiek, dookoła kwiatami, tutaj stały żołnierki rosyjskie dziewczyny w mundurach. No i tak stałam, ale za chwilę patrzę

przynoszą to wieko, to wieko niosą na przodzie, a trumna otwarta i gdzieś, no chyba na Lipową go zanieśli, bo to zdaje się tam chowali gdzieś w którymś miejscu na Lipowej.

Data i miejsce nagrania	2005-10-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"